



Jest to ostatni z pięciu omawianych na łamach „Słowa Życia” warunków koniecznych do dobrej i owocnej spowiedzi. Święty Jan Paweł II w adhortacji „Reconciliatio et Paenitentia” podkreślił, że obowiązek zadośćuczynienia i ekspiacji wynika przede wszystkim z miłości, a także ze sprawiedliwości. Każdy kto głębiej zrozumie istotę swoich grzechów, które doprowadziły Jezusa do męki i śmierci na krzyżu, oraz to, jak wielkie zło wyrządziły bliźnim, odczuje natychmiast w sercu konieczność nie tylko przemiany własnego życia, ale także zadośćuczynienia i ekspiacji. Bez podjęcia próby wyrównania zniewagi wyrządzonej Bogu i krzywdy, którą poprzez grzechy zadaliśmy bliźnim, nawrócenie sakramentalne nie byłoby pełne i skuteczne. Aby lepiej zrozumieć obowiązek zadośćuczynienia po spowiedzi, musimy sobie przypomnieć znane nam wydarzenie z Ewangelii. „Gdy Jezus wchodził do jednej miejscowości, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu ulituj się nad nami. Na ich widok Jezus rzekł: Idźcie i pokażcie się kapłanom. A gdy szli zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem. Upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten jeden cudzoziemiec” (Łk 17, 12–19).

†

Trąd ciała symbolizuje trąd duszy, czyli grzech. Tylko jeden z uzdrowionych przychodzi podziękować Bogu za tak wielki dar. Chrystus jednak pyta o pozostałych, dlaczego nie wyrazili swojej wdzięczności Bogu.

My również zaraz po zakończeniu spowiedzi powinniśmy podziękować Bogu za odpuszczenie grzechów. Bardzo bolesna i niepokojąca jest sytuacja, gdy ktoś natychmiast po otrzymaniu rozgrzeszenia sakramentalnego szybko wychodzi z kościoła i nie znajduje ani chwili czasu aby upaść na kolana i w pokorze wyrazić Jezusowi swoją wdzięczność i miłość, podobnie jak dziecko dziękuje swojej matce za otrzymany dar, okazane serce i przebaczenie.

Wypełnienie zadośćuczynienia jako końcowego aktu spowiedzi często nazywane jest także odprawieniem zadanej pokuty. Ma ona dwa cele. Pierwszym z nich jest cel zadośćuczynny. Musimy mieć jednak świadomość, że żaden wysiłek ludzki nie jest w stanie wyrównać Bogu tego co człowiek zniszczył przez swój grzech. Uczynił to Chrystus w naszym imieniu poprzez swoją mękę i śmierć krzyżową. Poprzez naszą pokutę my tylko włączamy się w zadośćuczynienie dokonane przez Jezusa. Nasze czyny pokutne włączone w pokutę i zadośćuczynienie Chrystusa nabierają specjalnego znaczenia gdyż stają się dopełnieniem Jego

cierpień w członkach Kościoła, które są Ciałem Chrystusa (por. Kol 1, 24). Drugi zaś cel pokuty nazywany jest leczniczym. Polega on na tym, że wypełniając zadaną pokutę przyczyniamy się skutecznie do zniwelowania przyczyn prowadzących do grzechu. Do takich przyczyn mogą należeć zakorzenione złe przyzwyczajenia i nałogi, a także uwodzące okazje do grzechu takie jak: pewne osoby, zdarzenia, rzeczy, filmy, czasopisma itp.

Skuteczność sakramentu pokuty jest ściśle związana z cnotą pokuty, czyli ze stałym usposobieniem wewnętrznego żalu za popełnione grzechy. Według św. Tomasza z Akwinu, człowiek powinien żałować i odczuwać przykrość z powodu popełnionego grzechu aż do końca swojego życia. Istota cnoty pokuty polega na potępieniu zniewagi wyrządzonej Bogu. Owocem zaś cnoty pokuty jest pragnienie ekspiacji i wynagrodzenia Bogu poprzez prowadzenie lepszego i gorliwego życia religijnego, podejmowaniu różnych dzieł pokutnych oraz nieustannym czuwaniu aby znów nie popaść w dawne grzechy.

Przy omawianiu zadośćuczynienia Bogu, nie możemy pominąć problemu restytucji czyli naprawienia krzywdy materialnej lub moralnej czy też zgorszenia jakiego doznali nasi bliźni. W przypadku naruszenia dóbr materialnych, należy oddać skradzione przedmioty właścicielowi lub jego spadkobiercy wraz z wszelkim przyrostem czasowym wartości tego mienia. Jeśli nie można odnaleźć prawowitego właściciela to należy przekazać, zgodnie ze wskazaniami spowiednika, całą wartość rzeczy skradzionych na cele charytatywne, dla biednych, lub w inny sposób wyrównać wyrządzoną krzywdę. W przypadku zaś zawinionego naruszenia zdrowia lub spowodowania śmierci należy uregulować wynikłe stąd szkody i straty materialne w formie satysfakcji pieniężnej. Istnieje także obowiązek płacenia alimentów przez ojca na utrzymanie i wychowanie nieślubnego dziecka.

O wiele trudniejsze do naprawienia są krzywdy moralne i zgorszenia. Jeśli kto ma nienawiść, zazdrość, gniew itp. do bliźnich, temu podpowiada Chrystus: „Zostaw swój dar przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem twoim” (Mt 5, 24). Sprawiedliwość domaga się wyrównania strat moralnych, jakie nastąpiły przez zniesławienie, oszczerstwo, obmowy, czy też zgorszenia. Oszczerstwo występuje wtedy gdy źle mówimy o bliźnim w sposób zmyślony, nieprawdziwy, lub podajemy o nim informacje niesprawdzone i niewyjaśnione. Odebranie komuś dobrego imienia, honoru, sławy jest wielką krzywdą wyrządzoną bliźniemu i domaga się restytucji. Należy publicznie odwołać wypowiedzianą nieprawdę o bliźnim i przeprosić poszkodowanego. Podobnie jest w przypadku plotkowania, czyli rozgłaszania o kimś prawdziwych wiadomości, ale takich, które poniżają jego godność. Właściwym sposobem naprawy jest okazanie osobie znieważonej przez plotki dowodów szczególnego szacunku, przeproszenie jej i mówienie o niej dobrze.

Należy także naprawić zgorszenie, czyli danie złego przykładu poprzez wulgarne słowa, czyny nieskromne, pijaństwo lub przez inne niemoralne zachowanie się wobec bliźnich. Mogło to stać się przyczyną czyjegoś upadku moralnego. Przed zgorszeniem surowo ostrzega Chrystus: „Kto by stał się powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu lepiej byłoby kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. (...) Biada człowiekowi przez którego dokonują się zgorszenia” (Mt 18, 6). Każdy kto stał się sprawcą zgorszenia powinien je naprawić, a więc przyznać się do winy, przeprosić bliźnich i dawać im odtąd dobry przykład. Zgorszenie dane publicznie należy naprawić publicznie, nawet przez środki masowego przekazu.

Pokuta nałożona przez spowiednika jest ściśle powiązana z sakramentem spowiedzi. Dlatego też dopiero jej wypełnienie stanowi zakończenie spowiedzi. Penitent powinien wypełnić

pokutę w określonym przez spowiednika czasie. Jednak odkładanie na późniejszy czas może spowodować jej całkowite zapomnienie. Dlatego też zaleca się, aby pokutę wypełnić w miarę szybko po spowiedzi, gdy się jest jeszcze w stanie łaski uświęcającej. Nie ma natomiast obowiązku wypełnienia pokuty przed przyjęciem Komunii Świętej. Można więc zaraz po spowiedzi przystąpić do Komunii Świętej, a następnie rozpocząć wypełnianie zadanej pokuty. Obowiązek ten nigdy nie wygasa, ale tym bardziej zobowiązuje każdego w sumieniu do jak najszybszego jej wypełnienia. Jeśli więc penitent nie jest w stanie wypełnić zadawanej przez kapłana pokuty, wtedy powinien kapłanowi o tym powiedzieć jeszcze w czasie spowiedzi i poprosić o jej zamianę na inną.